

Cel zwiedzenia cudzych krajów; — nabycie wiadomości; trzeba więc gruntownie być przekonanym, iż w własnym kraju nabydź ich niemożna; ale doświadczenie sprzeciwia się takowemu przekonaniu. Chcieć szczerze oświecenia, iest to, nabydź go przez połowę; niechże do tego praca się usilna przyłoży, chwalebna żądza pożądany skutek odbierze. Nieczytamy w dawnych dzieiach, iżby podróż za granicę koniecznym dla młodzieży była obowiązkiem. Czerpali niektórzy z cudzych źródeł, ale nieieździł Pitagoras do Indyi dla zażycia wód Gangesu: Solon nie dla przywiezienia do Athen mody Egipt odwiedził; nie ieździł żaden w pierwszej porze młodości; żaden dla podróży obowiązkow krajowych, będąc na urzędzie, nieopuszczał; nie ieżdżono na rozproszenie majątku, który przodkowie w pocie czoła podściwie zebrali, ani płeć damska, ażeby gust nowy stroienia, tańcow, wdzięczenia się — i beczelności nabierać, i po to wracać do domu, iżby się w nim nudząc, wybrać na nową podróż.

Rzadkie bywały oycow naszych za granicę wyjazdy; a kiedy były, miały szlachetny cel. Posyłano do Włoch młodzieź, ale do szkół Bononii, Padwy, i Rzymu — wyprawiano do Paryża, ale nie na same tylko teatru. Przykłady tych wyjazdów były rzadkie, a iednak na mężach i prawych i wiadomych niebrakło, i żaden powrociwszy z zagranicy, niewstydził się być tym, czym się urodził.

Żywa pojętność zaszczytem iest narodu, ale skazaliśmy ten zaszczyt powszechną prawie zarazą płocheo naśladowania. Byle by który za granicę wyjechał, choćby uciekając przed naciskiem w domu dłużników i w iak naykrotszym czasie powrócił nazad, przywdziewa inną postać, i iakby znaczony postronną cechą przeistacza się w cudzoziemca. Coż zatym idzie? oto nieumiejąc dobrze udać, czym być chce, a nie chcąc pokazać czym iest, staie się zwierzęm nowego rodzaju, dla głupich dziwem, dla bacnych przyczyną śmiechu, a bardziey